



6551 III cm.

1869.

K U R E N D Y

Przemyskiego Konsystorza Biskupiego obrz. łac.

Rocznik 1869.

Nr. I.



Nr. 2448.

Ks. Henryk Księżarski, pleban w Modlnicy Wielkiej, Diecezji Krakowskiej, wydał dziełko „Pięć kazań na uroczystość św. Jana Kantego,” i dochód ze sprzedaży tegoż przeznaczył na sprawienie popiersia św. Jana Kantego, skradzionego w zeszłym roku z kościoła św. Anny w Krakowie. Na prośbę Najprzew. Konsystorza Krakowskiego i w ocenieniu pobożnego celu wzywamy WW. Duchowieństwo do przesyłania prenumeraty na to dziełko 1 złr. wynoszącej, bądź wprost do rzeczzonego Konsystorza, bądź do tutejszego.

Przemysł 12. Grudnia 1868.

Nr. 2516.

Brak podręcznego dzieła dla uczących się kleryków na IV. r. Teologii, któreby ich uwolniło od żmudnego pisania prelekcyi z Teologii pasterskiej, a oraz pozwoliło obrócić czas na przepisywaniu tracony do pracy w innych przedmiotach potrzebnej, był pobudką dla X. profesora Krukowskiego, że postanowił drukiem ogłosić odczyty swoje.

Wkrótce jednak przekonał się, że zakres dzieła rozszerzyć należy. Pobudek do tego nastroczyło się nie mało. Najprzód ożywione w Duchowieństwie pragnienie działania w duszpasterzowaniu na podstawie kościelnych przepisów a oraz synodalnych ustaw kościoła polskiego, a tem samem gorąca chęć nawiązania z przerwana u nas przez obce wpływy tradycją w odprawianiu publicznego nabożeństwa i w kaznodziejstwie, które do niepoznania skażone zostały. Dalej kandydaci na beneficia stawający do egzaminu, Księża odprawujący Kongregacye Dekanalne oświadczyli się za potrzebą dzieła, z któregoby nietylko się oświecić, ale oraz w naradach dekanalnych na niem się oprzeć mogli. Dla zadośćuczynienia tym wymaganiom i potrzebom użył autor wiele dzieł gruntownych i obszernych do pracy swojej, które przy każdej części dzieła cytuję; mianowicie zaś zebrał ustawy z kilkanastu Synodów polskich w celu wykazania czytelnikom, że opiera naukę

1.

5 kazań
X. Henryka
Księżar-
skiego.

2.

Poleca się
przedpłatę na
dzieło „Teo-
logia paster-
ska kato-
licka.”

Pastoralnej Teologii na kościelnym i tradycyjnym gruncie. W części II. umieścił także autor krótką wiadomość historyi i literatury kaznodziejskiej w Polsce.

Z przyjemnością więc polecamy WW. Duchowieństwu to dzieło i wzywamy do licznej przedpłaty.

Przemyśl dnia 4. Stycznia 1869.

Nr. 2518.

3. **Przychylając się do prośby właściciela księgarni katolickiej w Krakowie W. P. Władysława Jaworskiego, kawalera Papiezk. Orderu św. Sylwestra, wzywamy WW. Duchowieństwo przy rozesłaniu ogłoszeń wydawniczych, do udziału w przedpłacie na kazania X. Władysława Wierciszewskiego, katedralnego kaznodziei w Krakowie, jako też na dzieło X. Dubois b. Regensa Seminarium w Contances, przełożone z III. wydania francuzkiego, pod tytułem: „Wzorowy kapłan.“**
 Wezwanie do przedpłaty na kazania X. Władysława Wierciszewskiego; tudzież na dzieło „Wzorowy kapłan“ przez ks. Dubois.

Przemyśl 22. Grudnia 1868.

Nr. 2544.

868.

4. **Na Ojca św. skarb wpłynęło:** Z parafii Sieniawa 25 złr. 30 $\frac{1}{2}$ ct. Czyni razem z wykazaną w VI. Składki na kurendzie r. z. sumą 444 złr. 30 $\frac{1}{2}$ ct.
Na Grób św.: Z parafii Bieliny 5 złr. JX. Miksiewicz z Rudnika 1 złr. 50 ct. Parafia Jeżowe 54 ct. Czyni razem 27 złr. 76 ct.
Na katolików wschodnich: Parafia Jeżowe 96 ct. Razem 18 złr. 16 ct.
Na klasztor PP. Dominikanek we Wielowsi: JW. Najprzew. X. Biskup 100 złr.
Na restauracyą kościołów w Zagórze i w Żmigrodzie starym raczył Najjaśniejszy Cesarz Ferdynand 500 złr. ofiarować.

Przemyśl 8. Stycznia 1869.

Nr. 1.

Paesid.

5. **Deducta sunt ad altius forum per Excellentissimum Dominum Archi Eppum et Metropolitanum Leopoliensem quaedam dubia circa interdictionem ecclesiasticam respectu suscipiendi a Catholicis servitii apud Judaeos. Dubia ista S. Congregationi Sancti Officii proposita, sunt sequentia: An adhibenda sit tolerantia circa malum, quando judaei ad rem oeconomicam in bonis terrestribus a se jure dominii vel titulo locati conducti possessoris vel in crematoriis, braxatoriis, aut aliis officinis adhibeant christianos qua officiales, vel qua inservientes, etiamsi continuo et erga retributionem, sed ita, ut hi a dominis suis separate habitent, et vel propriam rem domesticam gerant, vel tamen victum heri sui impensis, ast seorsive percipiant?**
 Prohibitio servitii apud Judaeos propius declaratur.

Ad haec S. Congregatio mediantibus litteris Exclmi Domini Nuntii Apostolici dto Vindobonae 26. Junii 1861. Nrus 2289 respondere dignata est:

„Prudenter dissimulandum juxta votum R. P. D. Archi Eppi, dummodo non adsit periculum perversionis. Curandum tamen ab eodem Archi Eppo — ut si fieri commode poterit — Christiani nullum famulatum praestent Judaeis, ne separata quidem mensa et habitatione, nisi obtenta prius licentia ab Ordinario vel a respectivis parochis.“

Ad tollenda itaque dubia tam a Congregationibus decanalibus quam a nonnullis Curatis Nobis proposita, attenta insuper temporum praesentium conditione, in quibus malum istud impediri omnino nequit, et si impediatur, funestiora incommoda facile provocare potest, statuimus:

I. Non sunt inquietandi apud judaeos inservientes officiales, oeconomii, silvarum custodes, braxatores, crematores, calculatores, nec famuli et famulae ad agriculturam etiamsi continuo et erga retributionem adhibiti, dummodo separate habitent, victum, etiamsi heri sui impensis seorsive percipiant, et libere officiis Religionis catholicae (prout in Currenda hujati dno 20. Januarii 1860 Nr. 2371/1859 praeceptum est) satisfacere valeant.

2. Quamvis sublato reservato famulitii Christianorum apud Judaeos (exceptis nutricibus, quae etiam post discessum e servitio subjacent reservato) temperata sit difficultas absolutionis sacramentalis, tamen poenae in supra fata Currenda contra obstinaces statutae non sunt sublatae, adeoque cum prudenti discretionem adhiberi poterunt contra hujusmodi famulantes, qui simultanea habitatione et victu cum Judaeis nec non transgressionem praeceptorum divinorum et ecclesiasticorum respectu sanctificationis Dominicarum, festorum et observantiae jejuniorum, aeternam salutem suam periculo exponunt, et desuper admoniti non resipiscunt.

Premislae 4. Januarii 1869.

Ponieważ nie wszystkie Dekanaty zwróciły zalegające obrazki wotywne na kościoły w Bieczu i Żółkwi, ponieważ niektóre zatrzymują dotąd u siebie broszurki „Pamiętka kanonizacyi św. Józefa,” „O konkordacie przez hr. Łubińskiego,” tudzież kilka egzemplarzy dzieła „Żywot Biskupa Trzebieckiego przez P. Horszowskiego” dotychczas zalega: przeto wzywamy niniejszem Przew. XX. Dziekanów, aby dla wprowadzenia porządku w rachunkach bezzwłocznie zajęli się odesłaniem do Konsystorza zalegających egzemplarzy.

Przemyśl 13. Stycznia 1869.

Antoni Józef

Biskup.

Z Konsystorza Biskupiego obrz. łac.

Przemyśl dnia 8. Stycznia 1869.

Ks. Ignacy Łobos

Kancelarz.

6.

Wzywa się
do zwrotu
zaległych
książek.

[dod. 1]

ANTONI JÓZEF

Z WAŁACINÓW

MANASTYRSKI

z Bożego zmiłowania i stolicy Apostolskiej łaski Biskup Przemyśki, Doktor
św. Teologii, Assystent Tronu Papieżkiego, Członek Rzymskiej Akademii Religii
katolickiej, Członek Sejmu Królestw Galicyi i Lodomeryi i Wielkiego Księstwa
Krakowskiego, Obywatel honor. stołecznego miasta Lwowa i t. d.

**Wszystkim Wiernym Dyecezyi swojej pozdrowienie
i błogosławieństwo Pasterskie.**

L. 21.

Ord.

Dwojaką radością zwiastujemy Wam tym listem Naszym nowinę. Na dzień 8. Grudnia r. b. zwołany jest przez Ojca św. Sobór powszechny do Rzymu; a z powodu tego nadany oraz został Odpust zupełny nakształt Jubileuszu całemu światu katolickiemu.

Jeszcze zapewne nie wyszło z pamięci Waszej, że dwa lata temu, jak w Rzymie z niesłychaną uroczystością obchodzoną była pamiątka 1800letnia męczeńskiej śmierci książąt Apostołów ŚŚ. Piotra i Pawła, a przy niej kanonizacya wiele Świętych, między którymi pierwsze miejsce zajął ś. Jozafat Arcybiskup Połocki, wielki Unii świętej obrońca i cudotwórca przez szyszmatyków zamordowany. Na czele kilkudziesięciotyśięcznej rzeszy wiernych spieszących ze wszystkich części świata na tę uroczystość, przybyło blisko 500 Biskupów do wiecznego grodu. Ojciec św. otoczony tak świetnym gronem Biskupów, miał do nich na dniu 26. Czerwca 1867 przemowę, w której między innemi ogłosił im niewymownej doniosłości zamiar swój oddawna powzięty. Tym zaś jest: zwołanie w stosownej porze świętego, ekumenicznego czyli powszechnego

Soboru, złożonego ze wszystkich świata katolickiego Biskupów, ażeby przy pomocy Bożej za wspólną naradą obmyśleć zbawienne środki na uleczenie bolesnych ran kościołowi Chrystusowemu zadanych.

Ze świętym weselem przyjęli Biskupi to oświadczenie Arcy-Pasterza swego, a na dniu 1. Lipca w złożonym u stóp tronu jego adresie wyrazili radość swoją, iż Ojciec św. „tego najsukuteczniejszego środka na największe dla Chrześcijaństwa niebezpieczeństwa” w tych trudnych i groźnych dla kościoła św. czasach użyć zamyslił, i oraz mocną swą w Panu Bogu ufność, że Sobór ten za pomocą Bożą i za pośrednictwem Niepokalanej Bogarodzicy przywiedzie do skutku wielkie dzieło zjednoczenia, uświęcenia i pokoju, z czego kościół św. nowym zajaśnieje blaskiem, i królestwo Boże nowy odniesie tryumf.

Uradowany tą zgodnością Biskupów Ojciec św. natychmiast odpowiedział, iż stawiając przyszły Sobór pod szczególną opiekę Niepokalanie poczętej Najświętszej Maryi Panny, w samą uroczystość Niepokalanego Poczęcia Maryi zagaic go zamierza.

A w rok później, na dniu 29. Czerwca 1868 ogłoszoną została Bulla papieżka, mocą której Papież Pius IX. Sobór powszechny uroczystie zapowiada, i na dzień 8. Grudnia 1869 do Rzymu zwołuje, wzywając, zachęcając i obowiązując wszystkich Biskupów całego świata katolickiego, ażeby się na ten Sobór w Rzymie zgromadzili.

I nie tylko katolickich Biskupów zaważwał Ojciec św. na ten Sobór powszechny, ale także grecko-wschodnich od jedności kościoła kat. odłączonych.

Wydany bowiem pod dniem 8. Września 1868 listem papieskim do wszystkich Biskupów obrządku wschodniego, nie mających obcowania z św. Stolicą Apostolską, Papież Pius IX. z obowiązku ciężającej na Papieżach Rzymskich pieczołowitości o zbawienie wszystkich, którzy imieniem Chrześcijan są objęci, i najdroższą krwią Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa odkupieni, i przez chrzest św. do trzody Pańskiej przyłączeni, wzywa, upomina i zaklina Biskupów szyszmatyckich, ażeby i oni chcieli się zgromadzić na ów powszechny Sobór, iżby przez odnowienie węzła dawniej miłości i przywrócenie świętego pokoju, po długiej mgie smutku i czarnym posepnym zmroku przeciagłej niezgody, znowu pogodna upragnionej wszystkim jedności zorza zajaśniała.

Lecz i Protestantów i innych Akatolików nie przepomniął Ojciec św. W odezwie swojej na dniu 13. Września 1868 ogłoszonej, Papież Pius IX. na mocy najwyższego Apostolskiego urzędu swego, od Chrystusa Pana sobie nadanego, i w ojcowskiej miłości, którą obejmuje wszystkich, przemawia jak dobry Pasterz do wszystkich innowierców, co wraz z nami Chrystusa Pana Zbawiciela wyznają, i imię Chrześcijan na sobie noszą, ale prawdziwej wiary Chrystusowej nie mają, i do społeczności kościoła Chrystusowego nie należą, i upomina ich, i błaga usilnie, ażeby się pilnie zastanowili i poznali, że się nie znajdują na drodze do wiecznego zbawienia przez Chrystusa Pana wskazanę, i ażeby korzystając z dogodnej sposobności, którą Sobór powszechny

następca, powrócili na łono kościoła katolickiego, iżby, jako jeden jest Pasterz, jedna też znowu była owczarnia.

I tak głos Papieża zabrzmiał po całym okręgu ziemi, i poruszył świat cały; ale jak niegdyś słowa Boskiego Mistrza, tak i słowa namiestnika jego od jednych z najwyższym przyjęte zostały zapalem, u drugich wywołały silny opór i przeciwieństwo.

W tym więc jeszcze roku, dnia 8. Grudnia 1869 w uroczystość Niepokalanego Poczęcia N. M. P. ma się zebrać w Rzymie Sobór powszechny.

Co to jest Sobór powszechny? jaka jest powaga, jaka potrzeba Soborów?

Sobór powszechny jest to zebranie kościoła nauczającego, czyli zgromadzenie Biskupów całego świata katolickiego pod przewodem Papieża Rzymskiego, w sprawach dotyczących religii objawionej i zbawienia wiernych obradujące pod wpływem Ducha świętego, którego przeto wyroki w rzeczach Objawienia Boskiego nieomylną mają powagę.

Syn Boży zstąpił z nieba i przyjął naturę ludzką, ażeby nam w ciele ludzkim opowiadał prawdy Boże, a śmiercią swoją nas odkupił i zbawił. Wierne przyjęcie nauki Chrystusowej i przyswojenie sobie łaski Bożej śmiercią Chrystusa nam wyjednanej, niezbędnym jest warunkiem zbawienia. „Kto uwierzy i ochrzci się, zbawion będzie; kto nie uwierzy, będzie potępion” (Marc. 16, 16.); i znowu: „jeśli się kto nie odrodzi z wody i z Ducha świętego, nie może wniknąć do Królestwa Bożego.” (Joan. 3, 5.)

A ponieważ Chrystus Pan za wszystkich umarł, i wszystkich zbawić chce: przeto i nauka Chrystusowa i łaska Chrystusowa dla wszystkich muszą być dostępne. I w tym celu założył Pan Jezus kościół, „którego nabył krwią swoją” (Act. 20, 28.), a w którym objawione prawdy Boże i nieskończone zasługi śmierci swojej złożył, i któremu opowiadanie tej Boskiej nauki i szafowanie łask Bożych śmiercią krzyżową nam wyjednanym poruczył; kościół widomy jak „miasto na górze osadzone” (Math. 5, 14.), zbudowany na opoce Piotrowej, dostępny każdemu.

Ażeby zaś kościół Chrystusów, ten Boski skarb prawdy i łaski po wszystkie wieki w całości nieskazitelnie zachował, i bez naruszenia następnym pokoleniom przekazał, trzeba było w tym kościele ustanowić nieomylną powagę nauczającą; gdyż w rzeczach wiary tylko Boska nieomylna powaga nadać może pewność przekonania o prawdach Boskich, i uzyskać dla nich wewnętrzne przyzwolenie. To też uczynił Pan Jezus, ustanawiając w Piotrze i Apostołach najwyższą w kościele władzę, i opowiadanie nauki i szafowanie łask Bożych im poruczając, dając im zarazem zapewnienie nieustającej Boskiej pomocy swojej.

Chrystus Pan z pomiędzy swych uczniów wybrał dwunastu Apostołów, którym sprawowanie kościoła swojego powierzył; a to z taką władzą, że cokolwiek oni rozporządzą na tej ziemi, Bóg uzna i zatwierdzi w niebie. „Cokolwiekbyście związali na

ziemi, będzie związane i w niebie, a cobyście rozwiązali na ziemi, będzie rozwiązano i w niebie.” (Math. 18, 18.) Dlatego też słuchać ich należy jak samego Chrystusa. „Ktoć was słucha, mnie słucha, a kto wami gardzi, mną gardzi.” (Luc. 10, 16.) Tymże Apostołom dał Pan Jezus władzę i nakaz opowiadania nauki jego, i przyjmowania wierzących przez chrzest do kościoła; dając im zarazem obietnicę nieustającej swęj opieki i pomocy w tém ich urzędowaniu. „*Dana mi jest wszystka władza na niebie i na ziemi. Idąc tedy nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha świętego; nauczając je chować wszystko, com wam przykazał. A oto ja jestem z wami po wszystkie dni aż do skończenia świata.*” (Math. 28. 19—21.) Udzielił im zaś swą pomoc i opiekę przez Ducha świętego, którego im obiecuje posłać od Ojca na swoje miejsce; Ducha prawdy, którenby ich w prawdzie zachował, a od wszelkiego pobłądzenia strzegł. „A ja będę prosić Ojca, a da wam innego pocieszyciela, aby z wami mieszkał na wieki; Ducha prawdy, którego świat nie może przyjąć, bo go nie widzi, ani go zna; ale wy go poznacie, albowiem w was będzie mieszkał, i w was będzie. Nie zostawię was sierotami.” (Joan 14. 16—18.)

Tak więc Chrystus Pan wybranych przez siebie Apostołów ustanowił rządcami kościoła swego, Nauczycielami Boskiej swęj nauki i szafarzami łask Bożych śmiercią Chrystosową nam wyjednanych, i w kościele Chrystusowym złożonych.

I zesłał im też dnia dziesiątego po swojém wniebowstąpieniu przyobiecane go Ducha świętego, Ducha prawdy, który w nich zamieszkał na wieki, aby Boskim swym wpływem strzegł całości wiary i skarbu łask w kościele złożonego. I ciągle też w tym kościele brzmi opowiadanie słowa Bożego, a w Sakramentach świętych spływa łaska Boża na wiernych ku ich zbawieniu. Odkupienie albowiem rozciąga się przez Chrystusa Pana na wszystkich ludzi wszech wieków, przeto i nauka jego i łaska jego jako owoc tego odkupienia wszystkim po wszystkie wieki musi być dostępną; zatem i władza Apostolska w kościele Chrystusowym nigdy ustać nie może, ani działanie Ducha świętego strzegącego całości tej wiary i łaski.

To też Apostołowie w moc udzielonej sobie od Chrystusa Pana władzy: „Jako mię posłał Ojciec, tak i ja was posyłam” (Joan. 20, 21.), ustanawiali sobie następców, władzę swoją na nich przelewając. Ztąd zawsze Biskupów uważano za następców Apostołów „postanowionych od Ducha świętego, aby zarządzili kościół Boży” (Act. 20, 28.), i dzierżących nietylko władzę Apostolską w rządzeniu kościoła, ale i nauczycielstwo w rzeczach objawionej wiary od wszelkiego zbłądzenia zachowane, czyli nieomyłne, dla nieustającego w kościele Chrystosowym działania Ducha świętego. Wszelako między Apostołami i ich następcami, Biskupami, zachodzi różnica. Apostołowie otrzymali byli posłannictwo Boże na cały świat, Biskupów zaś władza ogranicza się na obręb ich Dyecezyi. A Duch święty, który w ognistych językach był zstąpił na Apostołów i w nich zamieszkał, każdego z nich w opowiadaniu nauki Chrystusowej Boskim swym

wpływem czynił nieomylnym; zaś w późniejszym kościele dar nieomyślności przez działanie Ducha świętego już nie pojedynczym Biskupom przysłuży, ale tylko powszechności Biskupów, którzy w połączeniu z Biskupem Rzymskim razem stanowią kościół nauczający, przez Ducha świętego rządzony.

Jako zaś Pan Jezus z pomiędzy wszystkich uczniów swoich dwunastu wybrał Apostołów, i sprawowanie kościoła swego im porucił: tak znowu z pomiędzy tych dwunastu Apostołów wybrał jednego, Szymona Piotra, którego przez nadanie mu najwyższego rządu w kościele swoim, nad samymi Apostołami także przełożył. Na Szymonie Pan Jezus, nadając mu imię Piotr, t. j. opoka, przyrzeka zbudować kościół swój wiecznotrwały i niezwyciężony, i oddać mu klucze królestwa niebieskiego, gdy mówi: „Tyś jest opoka, a na tej opoce zbuduję kościół mój: a bramy piekielne nie zwyciężą go. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego. A cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebieszech; a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązano i w niebieszech.” (Math. 16. 18. 19.)

Chociaż Pan Jezus, jakśmy wyżej słyszeli, wszystkim Apostołom dał władzę wiązania i rozwiązywania, t. j. władzę rządzenia w kościele: to przecież Piotrowi temi słowy odrębną i wyższą władzę nadać przyrzeka. Bo gdy Pan Jezus ową władzę Apostołom nadawał, i Piotr był między nimi; Apostołowie otrzymali tę władzę wraz z Piotrem; lecz gdy później w obec Apostołów wyłącznie do Piotra przemawia, wyłączną też i wyższą od drugich władzę Piotrowi nadać zamierza.

Do samego też Piotra tylko rzekł Pan Jezus: „Tobie dam klucze królestwa niebieskiego,” t. j. wszelką, pełną władzę w kościele, tém królestwie Bożem na ziemi. Na Piotrze jako na opoce Chrystus Pan buduje kościół swój, owe królestwo niebieskie na ziemi, bo królestwo prawdy i łaski, wiodące do nieba. Kościoła tego „nie zwyciężą bramy piekielne,” t. j. moc szatańska, królestwo kłamstwa i grzechu, gdyż szatan jest „kłamcą od początku i ojcem kłamstwa” (Joan. 8, 44.), sprawcą błędu i grzechu, którego zwycięztwo zależy na oszukaniu ludzi, „aby wierzyli kłamstwu.” (2. Thess. 2, 11.)

Błąd zatem i kłamstwo nigdy nie przemogą w kościele Chrystusowym, bo budowany na opoce Piotrowej, a więc i tej opoki nigdy nie wzruszą; bo gdyby się fundament wzruszył, toby się i cała budowa zachwiała.

A znowu w ostatniej przed meką swoją rozmowie z Apostołami rzekł Pan Jezus do Piotra: Szymonie, Szymonie, oto szatan pożądał, aby was przesiał jako przenicę (t. j. aby wstrząsnął wami i w wierze was zachwiał). Ale ja prosił za tobą, aby nie ustała wiara twoja: a ty niekiedy nawróciwszy się, potwierdzaj bracią twoją.” (Luc. 22. 31. 32.)

Oto wszystkim Apostołom grozi niebezpieczeństwo od szatana, usiłującego ich zachwiać w wierze: a Pan Jezus tylko za Piotrem się modli, ażeby jego wiara nie ustała; nie jakoby obojętnym był dla drugich Apostołów; ale dlatego za Piotrem tylko się

modli, bo jeżeli wiara Piotra nie ustanie, to i drugich wiara ubezpieczona; gdyż Piotr jako głowa wszystkich, z obowiązku utwierdzić ma w wierze bracią swoje, t. j. drugich Apostołów jako i wszystkich wiernych. Wiedział Pan Jezus, mówiąc powyższe słowa, i przepowiedział Piotrowi, że się go tej samej jeszcze nocy po trzykroć zaprze, ale upadek ten Piotra miał być ostatnim. Wkrótce albowiem miał otrzymać przyrzeczoną sobie od Chrystusa Pana namiestniczą władzę, a odtąd wiara jego już na zawsze miała pozostać niezachwiana, bo modlitwą Pana Jezusa wsparta, ubezpieczona dla potwierdzenia braci. Stało się to, kiedy Pan Jezus obietnicę Piotrowi św. daną po swoim zmartwychwstaniu spełnił, gdy po trzykrotném zapytaniu: „Piotrze, miłujesz mnie więcej niżli ci?” po trzykroć mu rzekł: „Paś baranki moje, paś owce moje” (Joan. 21. 15—17.); któremi słowy, jak to kościół zawsze rozumiał, Chrystus Pan Piotrowi oddał rządy całego kościoła, władzę najwyższą nie tylko nad wiernymi ale i nad ich pasterzami, większą miłość większej władzy nadaniem mu wynadgradzając. Jak P. Jezus sam był dobrym pasterzem, tak przed swoim do nieba wstąpieniem Piotra pasterzem całej swęj owczarni ustanawia; a oddając mu to pasterstwo, swoim na tej ziemi czyni go namiestnikiem. Pasterz rządzi owczarnią, owce skupia, na dobrą paszę je wiedzie, a od szkodliwych pastwisk odwodzi, od napaści wilków je obrania, chore leczy, słabe umacnia, zbłądzone naprowadza, a owce winne słuchać głosu pasterza i iść za jego przewodem.

Tak więc na Piotrze jako na opoce spoczywa kościół Chrystusów z całym składem wiary i skarbem łask. Jak kościół Chrystusów wiecznietrwały i nigdy nie zwyciężony: tak i opoka, na której zbudowany jest, stolica Piotrowa stać będzie na wieki niewzruszoną, i równie jak kościół błędowi i kłamstwu nieprzystępną. Wiara Piotra nigdy nie ustanie, a on potwierdza w wierze bracią swoją; i jako najwyższy Pasterz rządzi kościołem Bożym. A ta najwyższa nieomylna powaga i najwyższa władza nadana Piotrowi, trwa po wszystkie wieki w kościele Chrystusowym w następach Piotra. Jak bowiem władza Apostołów przeszła na ich następców Biskupów, tak władza Piotra dzierżącego stolicę Rzymską przeszła na jego następców na Rzymskiej stolicy Papieży Rzymskich, jako ustanowiona dla dobra wiernych, a potrzebna po wszystkie wieki; albowiem „dlatego z pomiędzy dwunastu wybranym jest jeden, ażeby przez ustanowienie głowy usunięty był powód do rozdziału” (S. Hieron. adv. Jovinian.), „ażeby, jako jeden jest kościół, jedna go też stolica wskazywała.” (S. Cypr. de unit. Esiae.)

I zaiste to naczelne zwierzchnictwo Piotra i następców jego stanowi najpewniejsze, najjawniejsze, na cały świat dla wszystkich widzialne znamię prawdziwego kościoła Chrystusowego; bo „gdzie Piotr, tam kościół.” (S. Ambros. in Ps. 40.)

To też jak Piotr św. zawsze jako przodownik Apostołów występował, i za takiego od drugich Apostołów uznawany był: tak i następcy Piotra, Papieże Rzymscy zawsze najwyższą władzę wykonywali w kościele, staranie i opiekę swoją rozciągali nad

nim, a wszystek kościół w Papieżu Rzymskim zawsze uznawał następcę Piotra księcia Apostołów, namiestnika Chrystusowego na ziemi, głowę kościoła, Biskupa Biskupów, Ojca i Mistrza wszystkich wiernych; a stolicę Rzymską jako stolicę Piotrową, którą dla odszczególnienia od innych stolic Biskupich wyłącznie nazwano stolicą Apostolską, zawsze za stolicę pierwszą uznawano, za matkę i mistrzynię wszystkich kościołów, za stróża wiary Chrystusowej, do której błąd nie ma przystępu, z którą się wszystkie inne kościoły znosić winny.

Jak świadczą Dzieje kościoła, Biskupi we wszystkich ważniejszych sprawach, w wątpliwościach i sporach zawsze odnosili się do Papieża, od niego wyglądając pouczenia, wskazówki, rozstrzygnięcia. I sami też Papieże pomni obowiązku przez Chrystusa Pana na nich włożonego „utwierdzania swęj braci,” starannie czuwali nad całym kościołem, i pilnie strzegli całości i czystości wiary, jak i karności kościelnej; wydawali ustawy na cały kościół, rozstrzygali spory, a jeżeli gdzie zjawiały się błędy, wnet je potępiając wyrokowali, co i jak wierzyć należy. Tak i obecnie rządzący kościołem śwym Papież Pius IX. rozliczne na cały kościół wydał zbawienne rozporządzenia, a w roku 1854 po poprzednim porozumieniu się z Biskupami, nieomylną powagą stolicy Apostolskiej ogłosił dogmat o Niepokalaném Poczęciu N. M. P., a w roku 1864 tą samą powagą potępił szereg nowoczesnych błędów w spisie „Syllabus” zwanym wykazanych.

Do niego też Biskupi całego świata katolickiego r. 1862 w Rzymie zgromadzeni tak przemawiają: „Ty jesteś Mistrzem zdrowej nauki, Tyś pośrednim punktem jedności, Tyś nieustającym światłem ludu wiernego, od Boskiej mądrości przyrządzoném; Tyś opoką i fundamentem samego kościoła, którego bramy piekielne nie przemogą. Gdy Ty przemówisz, słyszymy mówiącego Piotra, gdy Ty zawyrokujesz, słuchamy w Tobie samego Chrystusa.”

I z tego to naczelnego zwierzchnictwa Papieży Rzymskich, z téj najwyższej powagi stolicy Apostolskiej dzierżącój najwyższą władzę w kościele Pana Chrystusowym, i przechowującój nieskażenie całość wiary Chrystusowej, spływa zarazem na nas wszystkich wiernych ta błoga pewność, że zostajemy w prawdziwym kościele Chrystusowym, że nieskażoną wiarę Chrystusową wyznawamy. Bo jeżeli się lud wierny trzyma nauki swych kapłanów, zostających w zgodności wiary z swym Biskupem, mającym obcowanie z stolicą Apostolską: to tém samém wszyscy w swęj wierze złączeni są z wiarą stolicy Apostolskiej, téj matki i mistrzyni wszystkich kościołów, i wyznawają wiarę całego kościoła, która Boskim wpływem Ducha świętego w Papieżu Rzymskim i w Biskupach z nim połączonych w całości nieskażenie utrzymywaną jest. O jakież to błogie i słodkie uczucie, mieć pewność, że się jest członkiem prawdziwego kościoła Chrystusowego, który jedynie prowadzi drogą zbawienia.

Taki jest Boski ustrój kościoła Chrystusowego. Papież Rzymski i Biskupi rządzą kościołem, a nimi rządzi Duch święty.

Duch święty przemieszkuje w kościele Chrystusowym na wieki, i Boskim swym wpływem sprawuje, że kościół Chrystusów trwa niewzruszony i trwać będzie aż do skończenia świata, i że nigdy od prawdy Chrystusowej odpaść nie może, bo działanie Ducha świętego w rzeczach objawionej religii nieomylnym go czyni. Dar ten nieomylności od Ducha świętego pochodzący przysłuży następcom Piotra i Apostołów, Papieżowi Rzymskiemu i Biskupom z Papieżem połączonym. I nie ma w tym względzie różnicy czyli Biskupi z Papieżem Rzymskim razem w jednym miejscu zgromadzeni, czy też rozprószeni po świecie łączność z Papieżem w wierze z nim zjednoczeni utrzymują; albowiem czyli razem są zgromadzeni, czyli po świecie rozprószeni, zawsze w zjednoczeniu z Papieżem stanowią kościół nauczający, który wpływem Ducha świętego całość wiary Chrystusowej nieskażenie przechowuje i opowiada. Działanie Ducha świętego nie jest przywiązane do miejsca.

Ztąd się okazuje, że dla zachowania całości i czystości wiary Chrystusowej Sobory nie są niezbędnie potrzebne; bo wiara Piotra w jego następach trwa niewzruszoną, a oni potwierdzają bracią swoją. I zaprawdę dziwna w tém zrządzeniu objawia się mądrość Boża, gdyż nie zawsze okoliczności pozwalają zebrać się Biskupom na Sobór. Lecz chociaż Sobory w zwykłym życiu kościoła dla zachowania prawdy Chrystusowej nie są bezwzględnie potrzebne, to przecież potrzebne są niekiedy dla tém skuteczniejszego zażegnania groźnych niebezpieczeństw, i obudzenia w wiernych tém silniejszego przekonania, że Duch święty w kościele przemówił; a zawsze są bardzo pożyteczne i zbawienne.

Jeżeli się błędy przeciw wierze świętej szeroko rozpościerają, a pojedynczy Biskupi zaradzić im nie są w stanie, jeżeli ta zaraza nawet niektórych Biskupów dotknie, a w zaburzeniu namiętności i głos Papieża nie bywa słuchany; lub jeżeli się zepsucie obyczajów w groźny sposób szerzy, karność kościelna rozpręży: wtedy kościół w powszechnym Soborze skutecznego szuka lekarstwa na trapiące go choroby.

Jakież to wzniosłe widowisko przedstawia taki Sobór kościoła. Biskupi zebrani z całego świata otaczają swego zwierzchnika, namiestnika Chrystusowego; ciało nauczającego kościoła złączone z swą głową. Ileż to w takim zebraniu—rzecz po ludzku tylko biorąc—skupionego światła i umiejętności, cnót i pobożności, świętej żarliwości i poświęcenia. Zgromadzeni ze wszystkich części świata Biskupi dają świadectwo o wierze Chrystusowej, każdy o wierze swego kościoła, któremu przewodniczy, a wszyscy razem o wierze całego kościoła katolickiego. Wszelako Biskupi na Soborze zgromadzeni nie tylko świadkami są wiary kościoła, ale i sędziami, a sędziami nieomylnymi dla działającego w nich Ducha świętego. Ich naradami kierują nie tylko nauka, doświadczenie, świątobliwość, ale kieruje nimi Duch święty, Boskim swym wpływem od wszelkiego zbłądzenia w rzeczach wiary i obyczajności ich zachowując. Na Soborze powszechnym najwidoczniej skupiona jest najwyższa władza z najwyższą powagą,

i najjawniej występuje nauczycielstwo kościoła Boskim wpływem rządzone. To też wyroki Soborów powszechnych zawsze przyjmowano jako nieomyłne wyroki Ducha świętego; a ktoby się był ośmielił sprzeciwić się im, tém samém odpadał od wiary Chrystusowej, wykluczonym był z kościoła.

Dlatego to w trudnych czasach, w ciężkich klęskach kościoła zawsze się uciekano do Soborów, „tego najskuteczniejszego środka na największe dla Chrześcijaństwa niebezpieczeństwa.” (Paulus P. III.)

Pierwszy Sobór odprawili już Apostołowie w Jerozolimie. Gdy św. Paweł i Barnabas w Antiochii Ewangelią opowiadali, gdzie liczni już byli Chrześcijanie z pogaństwa nawróceni, przybyli tam niektórzy nawróceni z żydów, domagając się od Chrześcijan z pogaństwa nawróconych obrzezania i zachowania przepisów zakonu Mojżeszowego. Sprzeciwili się temu Paweł i Barnabas, przecież spory nie ustawały. Wtedy odnieśli się w tej sprawie do Apostołów w Jerozolimie. I zebrali się Apostołowie, w celu wspólnego rozpoznania sprawy i rozstrzygnięcia sporu tego. I po odbytych naradach, na przedstawienie Piotra św. jednozgodnie zawyrokowali, że przepisy zakonu Mojżeszowego, a mianowicie przepis obrzezania, Chrześcijan nie obowiązują. A wyrok swój wydali w tych słowach: „Zdało się Duchowi świętemu i nam.” (Act. 15, 28.) Mógł był Paweł św. sam Apostolską powagą swoją ów spór ostatecznie rozstrzygnąć; przecież wolał się odnieść do Apostołów, ażeby wyrok powagą wszystkich Apostołów zatwierdzony tém silniej wpłynął na przekonanie wiernych, a przeciwnikom wszelki pozór sprzeciwiania się odjął. Apostołowie zaś zebrali się wtedy na Sobór, ażeby późniejszym Pasterzom kościoła pozostawić przykład, jak w ważniejszych spornych sprawach postąpić im należy. I za tym przykładem poszedł też kościół, poddając ważniejszych spraw i sporów załatwienie pod sąd i wyroki Soborów.

W ciągu 18 wieków istnienia kościoła Chrystusowego odprawiono 19 Soborów powszechnych. Ostatnim był Sobór Trydencki, przeciw zgubnym błędom Lutra i innych heretyków 16. wieku zebrany. Sobór ten dla rozlicznych przeszkód z wieloma przerwami odbywał się przez lat 18 i zakończył się w roku 1563. Wyłożył on jak najdokładniej naukę katolicką naprzeciw heretykim błędom nowowierców, a błędy ich powagą Ducha świętego uoczyście potępił; ale wydał też zarazem liczne postanowienia co do karności kościelnej, wielką mądrością nacechowane, które do dziś dnia zbawienny wpływ w kościele wywierają.

Odtąd minęło już przeszło lat 300. Nigdy jeszcze nie było tak długiej przerwy w odprawianiu Soborów. Ale bo też okoliczności nie sprzyjały zwołaniu powszechnego Soboru. Teraźniejszemu szczęśliwie kościół rządzącemu Papieżowi Piusowi IX. który już tak wiele dobrego dla całego świata katolickiego zdziałał, zachowane było to dzieło zbawienne i wiekopomne. On to mimo tak wrogich kościołowi czasów nadzwyczajną świetnością stolicę Apostolską opromienił; Apostolską żarliwością swoją

zadziwił świat, a słodyczą i szczytnými cnotami swými powszechne uwielbienie sobie zjednał. On przeszło 100 Biskupstw założył, i po trzykroć Biskupów z całego świata około siebie zgromadził. On przez ogłoszenie dogmatu o Niepokalaném Poczęciu N. M. P. najśliczniejszą perłą jej koronę ozdobił; przez kanonizacyę licznych świętych męczenników, wyznawców i panien tylu nowych orędowników kościołowi zjednał; a stawiając nam przed oczy wysokięj świątobliwości przykłady, do ich naśladowania nas zachęcił. On nareszcie najwyższą powagą swoją zgubne dla kościoła i społeczności ludzkiej błędy nowoczesne w całej ich przewrotności wykazał i potępił. Jemu téż — mamy w Bogu nadzieję — dozwoli Pan Bóg Apostolskie prace swoje odprawieniem powszechnego Soboru uwieńczyć.

Jakież jest cel, jakie zadanie przyszłego Soboru?

W Bulli zwołującej Sobór Ojciec św. tak przemawia: „Wszystkim wiadomo i „jawno jest, jak straszliwa burza obecnie miota kościołem, i jak wielkimi klęskami „dotknięta jest świecka społeczność. Wszędzie tak się rozszerzyła bezbożność, „obyczajów zepsucie, rozkiełzana samowola, przewrotnych różnego rodzaju zdań i „wszelakich występków zaraza, ludzkich i Boskich ustaw pogwałcenie, iż nie tylko „święta religia nasza, ale i społeczeństwo ludzkie w żałosny sposób zaniepokojone „jest i dręczone.“ Te zatem udręczenia kościoła i społeczeństwa ludzkiego skłoniły Ojca św. do zwołania Soboru, który ma im zaradzić. Ten jest cel, takie jest zadanie Soboru.

„Na owym Soborze ekumenicznym — mówi Ojciec św. dalej — wszystko to „najściślej powinno być rozważoném i postanowioném, co głównie dotyczy, w tych „szczególnie najcięższych czasach, większej chwały Bożej, nienaruszalności wiary, „świećności służby Bożej, wiecznego zbawienia ludzi, karności Duchowieństwa tak „świeckiego jak zakonnego, i jego zbawienego i gruntownego wykształcenia, „szanowania ustaw kościelnych, poprawy obyczajów, chrześcijańskiego młodzieży „wychowania, i wspólnego wszystkich pokoju i zgody. Z szczególną zarazem usilnością „starać się o to należy, ażeby przy pomocy Boskiej wszelkie złe od kościoła i „świeckiego społeczeństwa było usunięciem, aby nędznie błędzący na właściwą prawdy, „sprawiedliwości i zbawienia nawróceni byli drogę, ażeby po wytepieniu występków „i błędów czcigodna nasza religia i jej zbawcza nauka wszędzie odżyła, i co raz „bardziej się krzewiła i panowała, a tym sposobem pobożność, uczciwość, sprawiedliwość, „miłość, i wszelkie cnoty chrześcijańskie ku największemu społeczeństwu ludzkiego „pożytkowi siły nabrały i zakwitły.“

Wielkie zaiste Soboru zadanie; silnego téż potrzeba lekarstwa na tak ciężkie choroby wieku naszego.

W dawniejszych wiekach, jakakolwiek herezyja powstająca zwracała się przeciw

któremu z artykułów wiary, ale zawsze stała na podstawie wiary objawionój; błędono w pojmowaniu niektórych prawd objawionych, ale objawienia Boskiego nie odrzucano. W naszych zaś czasach nie toczy się już spór o tę lub owę objawioną prawdę: lecz całe objawienie Boskie odrzucają, nie chcąc przypuścić żadnej prawdy, którejby rozum ludzki nie mógł pojąć, którejby sam wykryć nie mógł; znoszą wszelkie nadprzyrodzone działanie Boga na ten świat, zaprzeczają cudom, ba nawet prawdziwość życia Chrystusa Pana w wątpliwość podają.

I na tém jeszcze nie koniec. Rozum ludzki w przewrotnój swój zarozumiałości tak dalece się zaślepił, że się samego siebie zapiera, najfundamentalniejsze prawdy rozumu o Bogu, o wolnej woli człowieka, o nieśmiertelności duszy w wątpliwość podając, albo i całkiem im zaprzeczając; a tak w nieograniczonej swój dumie do tego doszedł, iż człowieka do rzędu bezrozumnych bydłał zniża.

I do tego téż w naturalnym rzeczy rozwoju przyjść musiało. Bo gdy heretycy 16. wieku nieomylną powagę kościoła Chrystusowego odrzucili, a tém samym objawienie Boskie mylnemu rozumowi ludzkiemu poddali, to w koniecznym tego następstwie, gdy każdy według swego rozumienia wiarę sobie układa, doszło do tego, że ile głów, tyle prawie odrębnych pojawiło się zdań; przeto musiała się tym sposobem wiara objawiona u nich zachwiać, skazić, a nareszcie zupełnie zatracić.

Utraciwszy zaś objawioną wiarę, rozum ludzki żadnego już nie miał wędzidła, żadnego oparcia, żadnej wskazówki; z jednego błędu popadał w drugi, aż nareszcie o wszystkim zwątpił, wszystko, czego człowiek nie widzi, czego się nie dotknie, odrzuca. Smutne te objawy jak z jednej strony o niedołężności rozumu gardzącego światłością objawienia jawne świadectwo dają, tak z drugiej strony potrzebę Boskiego w kościele nauczycielstwa najjaśniejsz dowodzą.

Zatém w czasach naszych kościół katolicki nietylko że musi bronić wiary objawionój przeciw pociskom niesfornego rozumu, ale stawać nawet musi w obronie samego rozumu, który odpadłszy od Boga, samego siebie się wyrzeka; musi ocalić nietylko religię, ale i społeczeństwo ludzkie. Bo jeżeli ludzie w Boga nie wierzą, jeżeli moralną wolność człowieka i nieśmiertelność duszy zaprzeczają, to wtedy nie tylko wszelka religia ustaje, ale i wszelkie podstawy ludzkiego społeczeństwa są zburzone. Wtedy już nie ma różnicy między dobrem i złem, miłość bliźniego jest urojeniem, miejsce cnoty zajmuje korzyść lub przyjemność chwilowa, miejsce prawa dokonane czyny, a miejsce sprawiedliwości siła. To téż zwolennicy owych zgubnych zasad, przez zatracenie religii dążą do zniszczenia porządku społeczeńskiego. I dla tego to tak srodze nienawidzą kościół katolicki, jako owę niewzruszoną opokę, na której nietylko objawiona wiara, ale i naturalny porządek społeczeństwa ludzkiego spoczywa. Lecz wiedząc, że się wiara religijna nie da od razu wykorzenić z serc milionów, usiłują najprzód z życia i obyczajów ją wyrugować, usunąć ze szkoły,

z famili, z umiejętności, zniszczyć jój wpływ na wszystkie stosunki społeczne, ażeby tym sposobem z życia wypchnięta, z czasem w umysłach także i w sercach wymarła.

Zadaniem więc kościoła jest, nie tylko objawioną wiarę i fundamentalne prawdy rozumu wyświecić i ustalić, ale zarazem zbawczym wpływem religii Chrystusowej serca ludzkie ulepszyć, i wszystkie stosunki społeczne nią natchnąć i ożywić. Zadanie nader ważne i trudne, gdy zważymy siłę przeciwników, ich liczbę i wpływy, ich zaciętość i przewrotność, czujność i ruchliwość, ich zabiegi i podstęp. A jednak, jeżeli kościół Chrystusowy nie odrodzi społeczeństwa ludzkiego, to go nie od zagłady ocalić nie potrafi.

I ażeby spotęgować zbawienny wpływ kościoła na społeczeństwo ludzkie, nie omieszka też Sobór św. zająć się starannie udoskonaleniem i uświęceniem Duchowieństwa, obmyślając środki do gruntownego i potrzebom czasu odpowiedniego wykształcenia Duchownych, i wydając zbawienne ustawy co do karności Duchowieństwa tak świeckiego jak zakonnego.

O jakżeby to pożądanem było, ażeby w tej walce przeciw niedowiarstwu i nie-
zbożności, co kościół Chrystusowy i społeczeństwo ludzkie wywrócić usiłują, wszyscy, co jeszcze w Chrystusa Pana wierzą, którym jeszcze drogie imię Jezus, w jedno się połączyli, by połączonemi siłami stawić opór i wznosić zapory przeciw tej tak groźnej powodzi zgubnych błędów i strasznego obyczajów zepsucia. Oby to wszystkie od kościoła Chrystusowego odłączone członki znowu w jedno zrosły się ciało, i ożywcym duchem wiary Chrystusowej natchnione w prawdzie i łasce odżyli. Dlatego to zwraca się także Ojciec św. do wszystkich Biskupów szyszmatyckich wschodniego kościoła, i do wszystkich sekt akatolickich, wzywając ich usilnie do powrotu na łono prawdziwego kościoła katolickiego.

Drugim więc równie ważnem zadaniem przyszłego Soboru będzie staranie, aby można wszystkich wierzących w Chrystusa Pana z kościołem katolickim znowu połączyć, by była „jedna owczarnia i jeden pasterz.“ (Joan. 10, 16.)

I zapewne, jeżeli kościół wschodni szyszmatycki porówna dawniejszą swą świetność, którą, będąc jeszcze jednością węzłem z stolicą Apostolską połączonym, nauką i świętością jaśniał, z martwością i poniżeniem, w które po zerwaniu tego węzła jedności popadł, to zaiste jeśli w nim jeszcze nie wygasła wszelka wiara i prawdy zamiłowanie, musi się w nim odezwać pragnienie powrócenia do kościoła, z którego łączności tyle życia, światła i świętobliwości nań spływało. A protestanci, którzy jeszcze w Chrystusa Pana wierzą, gdy widzą jak się w ich wyznaniu wiara objawiona coraz bardziej zatracza, jak sami ich nauczyciele religii wszystkie podstawy objawionej religii wywracają, jak się niektórzy z nich samego Chrystusa zapierają, ba nawet istność Boga i przyszły żywot w wątpliwość podają: jakżeby nie mieli zapragnąć silniejszej podstawy swęj

wiary? a taką niewzruszoną podstawę podaje jedynie kościół katolicki na niezwykłej opecie zbudowany, i przez działanie Ducha świętego darem nieomylności utwierdzony.

Lecz z drugiej znowu strony uprzedzenia i namietności ludzkie, ciemnota religijna ludu różnemi przesadami przeciw kościołowi katolickiemu ujętego, samolubne względy duchownych ich przewódzców, złośliwy upor mistrzów błędu, ogólnie panująca obojętność religijna i obyczajów rozwiozłość, źle rozumiany interes mocarzy ziemskich kościołowi katolickiemu niechętnych, pożądanemu zjednoczeniu szyszmatycznych i heretyckich narodów z kościołem katolickim wielkie stawiają przeszkody.

Wyglądamy więc od przyszłego Soboru św. niewymownej wielkości dobrodziejstw, a temi są: odrodzenie społeczeństwa ludzkiego przez ożywienie religii Chrystusowej w sercach ludzkich, i przeniknienie jej zbawiennym wpływem wszystkich stosunków społecznych; tudzież przyłączenie do kościoła katolickiego wyznań chrześcijańskich od kościoła odłączonych. Czy możemy się jednak spodziewać, że zadanie tak olbrzymie wykona? O tém wątpić się nie godzi, że Sobór święty rządzony Duchem Bożym postanowi to wszystko, co się dotyczy większej chwały Bożej, nienaruszalności wiary, poprawy obyczajów, wiecznego zbawienia ludzi, i wspólnego wszystkim pokoju i zgody. Lecz czyli i o ile się te postanowienia Soboru przyjmą w sercach ludzkich, i na ulepszenie społeczeństwa ludzkiego wpłyną, to już nie od samego Soboru zależy. Sobór jest narzędziem Boskim do udzielenia i zachowania rodzajowi ludzkiemu drogich skarbów na zupełną utratę narażonych; jest mistrzem od Boga postanowionym, którego ludzkość w tym zamęcie sprzecznych zdań i fałszywych zasad tego świata słuchać powinna. Bóg w miłosierdziu bogaty, podaje przezeń tyle światła i skarbów, których świat dać nie może, a ludzi powinnością jest przyjmować je wierném i czystém sercem. Ale patrzcie Najmils! już teraz skrzętnie nieprzyjazne czynią zabiegi, ażeby zebraniu się Soboru przeszkodzić, lub przynajmniej błogą działalność jego zatamować. Mamy przecież ufność w Panu Bogu i w przeważnej przyczynie Niepokalanie poczętej N. M. P., która jak łeb czartowski, tak i herezye od niego pochodzące zwyciężką stopą swoją zciera, że się zamierzony Sobór szczęśliwie zbierze, i zbawienne dla całej ludzkości owoce wyda. Co ażeby tém pewniej nastąpiło, Papież Pius IX. wydanym na dniu 11. Kwietnia r. b. Listem Apostolskim wszystkich prawowiernych Chrześcijan do gorącej i usilnej modlitwy wzywa, ażeby wraz z nim błagali Ojca światłości i miłosierdzia o światło i pomoc z nieba. A ponieważ przyjemniejsze są Bogu modły, i łatwiej wysłuchane bywają, jeżeli z serca czystego pochodzą: przeto Ojciec św. zarazem do pokuty nas wzywa, i przez udzielenie zupełnego Odpustu nakształt Jubileuszu mocno do niej zachęca; ażebyśmy przez Sakrament pokuty z grzechów uwolnieni, a przez dostąpienie odpustu zupełnie oczyszczeni, czystém sercem błagali zmiłowania Bożego, i otrzymali miłosierdzie i łaskę.

Odpustu tego dostąpić można w Rzymie począwszy od 1. Czerwca r. b., po za Rzymem zaś od dnia przez Biskupa Dyecezyi oznaczyć się mającego, aż do ukończenia Soboru.

Posłuchajcie samych słów wspomnionego Listu Apostolskiego:

Wszystkim Wiernym Chrystusowym, których treść obecnego Listu dojdzie

Pius Papież IX.

Pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo.

„Nikommu zapewne nie tajno, żeśmy zapowiedzieli Sobór powszechny w Watykańskiej Bazylice dnia 8. Grudnia r. b. w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Bogarodzicy Maryi Panny rozpocząć się mający. Ztąd więc w tym szczególnie czasie nie przestaliśmy nigdy w pokorze serca naszego najgorętszemi modłami wzywać i błagać najłaskawszego Ojca światłości i miłosierdzia, od którego zstępuje wszelki datek dobry i wszelki dar doskonały, iżby zesłał z niebios stojącą przy swojej stolicy mądrość, aby z Nami była i z Nami pracowała, iżbyśmy wiedzieli, co jest przyjemnego u niego. I aby tém łatwiej Bóg życzenia Nasze wysłuchał, i ucha swego nakłonił ku prośbom Naszym, postanowiliśmy wszystkich wiernych wiarę i pobożność podniecić, iżby modły swemi z Nami połączeni, błagali o pomoc od prawicy Wszechmocnego, i o światło niebieskie, abyśmy na owym Soborze wszystko to stanowić mogli, co do wspólnego całego ludu chrześcijańskiego zbawienia i pożytku, i do większej kościoła katolickiego chwały, szczęśliwości i pokoju przyczynić się może. A ponieważ dowiedzionem jest, że miłsze są Bogu modły ludzi, gdy z czystem sercem, to jest z duszą żadnym nie skalaną występkiem do niego przystępują: przeto zamierzaliśmy niebieskie odpustów skarby, Naszemu poruczone szafunkowi, z Apostolską hojnością wiernym w Chrystusie otworzyć, aby do prawdziwej pokuty zachęcenii i przez Sakrament pokuty ze zmaz grzechowych oczyszczeni, do tronu Boga z większą ufnością przystępowali, i miłosierdzia jego i łaski w pomocy dogodnej dostąpili.“

„W tym przeto zamiarze zapowiadamy światu katolickiemu Odpust nakształt Jubileuszu. Dlatego ufni w miłosierdziu Boga wszechmogącego, i we władzy śś. Apostołów Piotra i Pawła, z owęj mocy wiązania i rozwiązywania, jakiej nam Pan, chociaż niegodnym udzielił, wszystkim i każdemu z osobna obu płci wiernym w Chrystusie w przesławném mieście naszym przebywającym lub przybywającym do niego, którzy od 1. Czerwca r. b. aż do dnia ukończenia zapowiedzianego przez Nas Soboru powszechnego, kościoły ś. Jana Laterańskiego, księcia Apostołów i ś. Maryi Maggiore Większej zwanęj, lub jeden z nich dwa razy odwiedzą i tam przez jakiś szas o nawrócenie wszystkich nędznie błądzących, o świętej wiary rozpowszechnienie, i o kościoła katolickiego pokój, spokojność i tryumf nabożnie się pomodlą, i prócz zwykłych suchedni przez trzy dni,

choć nie z kolei, tj. w środę, piątek i sobotę pościć będą, i w przeciągu zwyż oznaczonego czasu wypowiedawszy się z grzechów, Najśw. Sakrament uczciwie przyjmą, i ubogim jakową jałmużnę, o ile każdemu pobożność radzić będzie, udziela, innym zaś po za obrębem wspomnionego miasta gdziekolwiek bądź mieszkającym, gdy kościoły przez Biskupów lub ich Wikaryuszów albo Oficiałów, lub też z ich polecenia, a gdzie takowych nie ma, przez tych, którzy tam opiekę nad duszami sprawują, skoro do ich wiadomości ten list Nasz dójdzie, wskazać się mające, lub którybądź z nich w ciągu określonego czasu dwa razy odwiedzą, i inne powyżej wspomniane uczynki pobożnie wykonają, zupełne wszelkich grzechów ich odpuszczenie i odpust, jaki zwykł być udzielany w roku Jubileuszu odwiedzającym pewne kościoły, czy to w samém mieście Rzymie, czy też po za obrębem miasta, brzmieniem niniejszego Listu Apostolskiego łaskawie w Panu udzielamy i przyznajemy; któren to odpust również za dusze, co miłością z Bogiem połączone życie to opuściły, ofiarowany być może.“

„Dozwalamy także, aby podróżujący na morzu i lądzie, gdy do domów swych wrócą, po spełnieniu zwyż opisanych uczynków i dwukrotném odwiedzeniu kościoła katedralnego, czyli większego, lub własnego parafialnego w miejscu swego zamieszkania, odpust ten osiągnąć mogli i zdołali. Dozwalamy niemniej zakonnym osobom obojój płci ciągle pod klauzurą będącym, jako też innym jakimbądź tak świeckim jak duchownym zakonnikom, tudzież zostającym w więzieniach albo w niewoli, lub jaką ciała niemocą, lub też inną jakową przeszkodą wstrzymanym, iżby wspomnionych uczynków lub niektórych z nich wypełnić nie mogli, aby je spowiednik approbowany przez Biskupa mógł im na inne pobożne uczynki zamienić, lub na inny czas najbliższy odroczyć; dając mu także władzę uwolnienia od komunii dzieci, które jeszcze nie były do pierwszej komunii dopuszczone.“

Dalój pozwala Ojciec św. zakonnikom obrać sobie któregokolwiek spowiednika, byleby przez Biskupa był approbowanym; z którego pozwolenia korzystać także mogą zakonnice, nowicyuszki i inne niewiasty w klasztorach mieszkające, byleby spowiednik był zatwierdzony dla zakonnic. Wszystkim zaś spowiednikom approbowanym nadaje Ojciec św. władzę rozgrzeszania z wszystkich grzechów, jakkolwiek ciężkich i wielkich, chociażby Biskupom lub stolicy Apostolskiej zastrzeżonych, jakotóż i od cenzur i kar kościelnych; daje im także z pewnemi zastrzeżeniami moc zmieniania ślubów na inne pobożne uczynki.

Zaś Biskupom lub ich zastępcom nakazuje, ażeby niniejszy List Apostolski, skoro tylko ze względu na czas i miejsce za właściwe uznają, jak najrychlej ludowi wiernemu ogłosili, i przygotowawszy lud głoszeniem słowa Bożego, wskazali kościoł lub kościoły, mające być odwiedzanemi dla dostąpienia odpustu.

Nareszcie nakazuje, ażeby wszyscy kapłani począwszy od 1. Czerwca r. b. w każdej mszy brali modlitwę do Ducha św., a w kościołach katedralnych, kolegiatach i zakonnych, ażeby co czwartek odprawiano mszę św. o Duchu św.

Z radością serca zwiastujemy Wam, Bracia Najmils! tę błogą nowinę, ten rok miłościwy, i stosując się do rozkazu Ojca św. stanowimy co następuje:

I. Udzielony od jego Świątobliwości Piusa Papieża IX. dla wszystkich wiernych Chrześcijan Jubileusz rozpocznie się w całej Dyecezyi Naszej dnia 15. Sierpnia r. b. w uroczystość Wniebowzięcia N. M. P. i trwać będzie aż do ukończenia Soboru. W ciągu tego czasu każdy wierny spełniając przepisane warunki, zupełnego odpustu dostąpić może. Można także zyskując odpust ofiarować go za dusze w czyszczeniu cierpiące; w którym razie wszystkie warunki odpustu powtórnie wypełnić trzeba.

II. Warunki dostąpienia odpustu wskazane w powyższym Liście Apostolskim są następujące:

1. aby się w przeciągu Jubileuszu w intencji uzyskania odpustu wypowiadać, i Sakrament Najświętszego Ciała i Krwi Pańskiej godnie przyjąć.

Pożądaniem byłoby, ażeby wszystkie pobożne uczynki dla dostąpienia odpustu, przepisane, w stanie łaski były wykonane; koniecznym zaś jest dla uzyskania odpustu, ażeby spełniając ostatni warunek być w stanie łaski. Ktoby zatem po odprawionej spowiedzi, przed wypełnieniem ostatniego warunku w grzech ciężki popadł, musi się powtórnie spowiadać, ażeby w stanie łaski ostatniego warunku dopełnił. Spowiedź generalna z całego życia wprawdzie nie jest przepisana, przecież bardzo jest pożyteczną i sumieniowi bezpieczeństwa dodającą.

2. aby w tymże czasie kościoły za stacye jubileuszowe naznaczone, albo też kościół naznaczony po dwakroć odwiedzić, i za każdym razem pomodlić się nabożnie na intencję kościoła (za podwyższenie kościoła św. katolickiego i św. Stolicy Apostolskiej, za wykorzenie błędów i nawrócenie niewiernych do wiary świętej, a grzeszników do pokuty, za zgodę królów i książąt chrześcijańskich, za pokój i jedność wszystkiego ludu chrześcijańskiego, a w szczególności o pomoc prawicy Wszechmocnego i światło niebieskie dla Soboru świętego). W tym celu odmówić nabożnie należy przynajmniej 5 Ojcze nasz, 5 Zdrowaś Marya, 1 Wierzę w Boga, albo też Litanię do Wszystkich Świętych z załączonemi modlitwami, lub Litanię Loretańską do N. M. P. z Antyfoną: Pod Twoją obronę.

Za stacye jubileuszowe naznaczamy w Przemyślu Nasz kościół katedralny i kościół OO. Franciszkanów; po innych zaś miejscach kościół parafialny lub filialny, i drugi katolicki któregoś obrządku od rządcy parafii przeznaczyć się mający. Gdzie prócz kościoła parafialnego nie masz innego, dwukrotne odwiedzanie kościoła parafialnego wystarczy.

3. aby w jednym tygodniu — prócz owego tygodnia, w którym przypadają suchedni — przez trzy dni, w środę, piątek i sobotę ścisły post zachować.

4. aby według przemożenia, ile pobożność radzić będzie, dać ubogim jałmużnę.

Od dania jałmużny jakiegokolwiek i ubodzy nie są wyjęci; i tylko w razie zupełnej niemożności może ją spowiednik na inny pobożny uczynek zamienić.

III. Podróżujący po powrocie do domu odpustu dostąpić mogą, jeżeli po dwakroć kościół katedralny lub swój parafialny nawiedzą, i inne przepisane warunki wypełnią.

Zaś osoby zakonne ciągle za klauzurą mieszkające, tudzież w niewoli lub w więzieniu zostający, kaleki, chorzy, lub jakkolwiek przeszkodą wstrzymani, którzyby wszystkich uczynków do uzyskania odpustu jubileuszowego przepisanych wykonać nie mogli, mogą przecież zupełnego odpustu dostąpić, jeżeli te uczynki pobożne wypełnią, które im spowiednik naznaczy miasto tych, których w położeniu swém wypełnić nie mogą. Także dzieci, które jeszcze pierwszej komunii św. nie odprawiły, i któreby do komunii przypuścić nie wypadało, mogą dostąpić odpustu, gdy według rady spowiednika inny pobożny uczynek wykonają.

Z resztą XX. Pasterze Wasi dokładnie Was pouczą o znaczeniu i ważności odpustu, jako i o warunkach do uzyskania odpustu jubileuszowego potrzebnych, ażeby nikt dla braku oświecenia łaski jubileuszowej nie został pozbawionym.

Bracia Najmils! korzystajcież z tego czasu przyjemnego, z tych dni zbawienia. Spieszcie się do otworzonego nam przez Namiestnika Chrystusowego skarbu nieprzebranych zasług Zbawiciela Pana, zasług Boskiej jego Matki i Świętych Pańskich. Biercie z nich i wypłacajcie niemi długi w obec niezmierniej sprawiedliwości Boga zaciągnięte. Kupujcie sobie niemi królestwo niebieskie i zbawienia wiekuistego nabywajcie.

Z jakim to pospiechem rzucilibyście się do ziemskiego skarbu stojącego dla potrzeb waszych otworem! I czyż skarby duchowne mniej ważyć mają? Jakże słabą okazalibyście wiarę o nieprzebranych skarbach zasług Chrystusowych i Świętych jego, gdybyście czas ten dogodny obojętnie przeżyli, i z łaski Jubileuszu nie korzystali! Kościół św. w czasie Jubileuszu najjawniej pokazuje, iż jest onym domem bogatym, na który wspomniawszy sobie syn marnotrawny tęsknił sobie w swój nędzy, i porwał się czempredź, aby powrócił z kąd był wyszedł.

Kiedyż większy a z mniejszym kosztem waszym odniesiecie pożytek dla dusz Waszych, i Niebu, Aniołom i samemu Bogu sprawicie wesele, jeżeli nie teraz, kiedy Wam wszystkie do tego przygotowane i ofiarowane są środki? — Mówimy: „z mniejszym kosztem Waszym,“ abyście pamiętali, że i sami przyłożyć się musicie do tego, co koniecznie uczynić należy. Potrzeba bowiem i podczas Jubileuszu szczerze pokutować, i podczas Jubileuszu trzeba pojednać się z nieprzyjacielem, darować urazę z serca, naprawić dane zgorszenie, wrócić cudze, porzucić nałóg, obrzydzić sobie

grzechy i karać je w sobie; słowem potrzeba się nawrócić do Boga i przemienić się w nowego człowieka, co nie przychodzi bez trudności.

Nie chce i nie może kościół św. i w czasie Jubileuszu uwolnić grzesznika od wszystkiego zadosyćuczynienia, ale nam je zmniejsza; słodzi ostrość pokuty, nie zdejmując z nas obowiązku czynienia jej. Pozwala nam z zasług Chrystusowych i Świętych jego korzystać, gdy z nimi nasze gorące prośby, serdeczne wzdychania i łzy pokutne łączymy. Upewnia nas o łatwem odpuszczeniu grzechów i win doczesnych, kiedy się upokorzymy i z serca się nawrócimy. Nadaje obszerną moc spowiednikom do rozgrzeszenia gzeszników, w których zobaczą należyte do łaski téj przysposobienie. Ciężkie pokutne uczynki zamienia na łatwiejsze, wszelako tym tylko, których łaski odpuszczenia grzechów godnymi widzi; a co najważniejsza, przez udzielenie odpustu uzupełnia to, coby naszej choćby najgorliwszej pokucie do zupełnego usprawiedliwienia się przed Bogiem nie dostawało.

Wiedźcież zatem, co Wam w tym świętym czasie czynić trzeba, abyście zamierzone od kościoła zbawienne odnieśli pożytki. Czynicie godne owoce pokuty. Starajcie się wypełnić przepisane warunki, ale przedewszystkiem patrzcie, aby z sercem skruszoném i upokorzoném wypełnione były. Im lżejsze są te uczynki, których kościół od nas wymaga, z tém większą gorliwością i nabożeństwem, z tém głębszą skruchą i pokorą winne być wykonane. Przystępujcie do tronu łaski, niosąc nietylko zasługi Chrystusa, Najśw. Rodzicielki jego i Świętych, ale i swoich jak najwięcej uczynków dobrych; a wtedy i modły nasze łatwiej u Boga znajdą wysłuchanie.

Módlcie się Najmils! za Ojca św. Piusa IX., z którego łaskawości ojcowskićj to dobrodziejstwo odpustu jubileuszowego otrzymaliśmy. Módlcie się za wszystkich Biskupów, co się na Sobór św. zgromadzą, aby Duch przenajświętszy światłem łaski swojej i mądrości niebieskiej rady ich sprawować raczył. Módlcie się za Biskupów mianowicie polskich, których przemoc szyzmatyckiego prześladowcy od udziału w Soborze powstrzymuje, których od ich owczarni na wygnanie i więzienie wskazała. Oby modlitwy nasze otworzyły im srogie więzienia i do osieroconych owieczek napowrót przywiodły! Módlcie się za wszystkie Duchowieństwo kościoła katolickiego, aby wiernie stało przy nauce Bożej i Pasterzach swoich. Módlcie się za Zgromadzenie Wiernych, za Monarchów i władzę piastujących, aby wszyscy poznali, że tylko w kościele katolickim jest prawdziwa nauka i rada na piętrzące się w krajach różnych niepokoje, nieszczęścia i klęski społeczne, aby przeto ze czcią i ochotą przyjęli postanowienia, które Ojcowie Soboru jako modłę wiary i obyczajności uchwalą. Módlcie się gorąco za uciśnionych i prześladowanych katolików, mianowicie pod rządem moskiewskim, aby w wierze świętej wytrwali, i „koniec wiary swćj zbawienie dusz odnieśli.“

Nakoniec módlcie się za Nas i za Duchowieństwo téj Dyecezyi, aby nam Bóg dał potrzebną pomoc do rządzenia duszami Waszými, i potwierdził w Nas swego ducha troskliwości o zbawienie Wasze.

Jeśli tak wszyscy wołać będziemy do Ojca miłosierdzia przez zasługi Syna jego, zstąpi na nas miłosierdzie jego, i poznamy, że dobry jest Pan, a miłosierdzie jego trwa na wieki.

Łaska Pana i Zbawiciela naszego niech będzie z wszystkimi Wami. Amen.

Dan w Przemyślu dnia 1. Lipca 1869.

Antoni Józef. m. p.

Biskup.

